

Justyna Radłowska (<https://orcid.org/0000-0002-5376-8107>)

Uniwersytet Wrocławski

Poezja Therese Chromik w badaniach oraz działalności translatorskiej i edytorskiej germanistyki wrocławskiej

Instytut Filologii Germańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego należy do tych placówek badawczych w Polsce, które mają największe zasługi w dziele eksplorowania świadectw kultury niemieckiej na Śląsku od czasów baroku do zakończenia II wojny światowej. Do znaczących dokonań literaturoznawców, którzy zaczęli swoją działalność już w latach pięćdziesiątych bądź sześćdziesiątych ubiegłego wieku – Anny Stroki, Mariana Szyrockiego, Gerharda Koselleka, Konrada Gajka i Norberta Honszy nawiązują dzisiaj ich uczniowie: Mirosława Czarnecka, Marek Hałub, Wojciech Kunicki, Anna Mańko-Matysiak, Edward Białek i Marek Zybur, a także przedstawiciele kolejnych pokoleń wrocławskich germanistów, m.in. Rafał Biskup, Urszula Bonter, Leszek Dziemianko, Marta Filipowska, Justyna Kubocz, Monika Mańczyk-Krygiel, Marcin Miodek, Ewa Musiał, Jan Pacholski i Natalia Żarska. Obok ważkich naukowo monografii i artykułów prezentujących dokonania autorów ze śląskim rodowodem a także dzieje instytucji naukowych i kulturalnych Jeleniej Góry, Kluczborka, Kłodzka, Legnicy, Nysy, Opola, Sobótki, Szklarskiej Poręby, Świdnicy, Wałbrzycha, Wrocławia i innych miejscowości Dolnego i Górnego Śląska, na uznanie zasługują liczne w ostatnich latach edycje tekstów literackich przygotowane przez pracowników, doktorantów i studentów wrocławskiej germanistyki, często opatrzone obszernymi komentarzami. Publikacje te mają przybliżyć odbiorcy polskiemu twórczość autorów pochodzących z różnych rejonów Śląska, wśród nich takich, którzy rozpoczęli swoją działalność wiele lat po zakończeniu II wojny światowej i ze Śląskiem łączy ich jedynie miejsce urodzenia. Edycje takie, niekiedy dwujęzyczne, ukazują się w trzech seriach powołanych do życia przez pracowników Instytutu – *Poetae Silesiae*, *Arkusze Poezji i Nowe Książki z Niemiec*. W każdej z nich zaprezentowano już od kilkunastu do kilkudziesięciu autorów języka niemieckiego urodzonych w Bolesławcu, Bytomiu, Gliwicach, Jeleniej Górze, Kudowie-Zdroju, Kunicach, Legnicy, Lwówku Śląskim, Szczawnie-Zdroju, Świdnicy, Wałbrzychu, Wrocławiu, Zabrze i wielu innych miejscowościach. Zarówno publikacje naukowe, jak i edycje utworów literackich powstają w kooperacji z zaproszonymi literaturoznawcami z innych uniwersytetów działających w granicach historycznego Śląska, głównie z Uniwersytetu Zielonogórskiego, a także w ramach wspólnych projektów realizowanych z uczelniami z innych rejonów Polski, m.in. z Uniwersytetem

Warszawskim¹. Dzięki harmonijnej współpracy reprezentantów kilku generacji, w tym studentek i studentów Instytutu, udało się „wypromować” kilku autorów śląskich i udostępnić ich teksty szerszej grupie odbiorców polskich: edycje utworów Wolfganga Bittnera, Ernsta Josefa Krzywona i Moniki Taubitz doczekały się wznowień, natomiast niektóre publikacje z serii *Poetae Silesiae* i *Nowe Książki z Niemiec* komentowane były w Polskim Radio² bądź stanowią literaturę podmiotową dla osób przygotowujących prace licencjackie i magisterskie na studiach polonistycznych w kilku polskich uczelniach. Popularyzowaniu twórczości niemieckich pisarzy ze śląskim rodowodem służy też zapraszanie ich na prezentacje edycji polskich (bądź dwujęzycznych) ich dzieł. W ciągu ostatnich dwudziestu lat Instytut Filologii Germańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego zaprosił kilkudziesięciu autorów, którzy czytali swoje teksty przed publicznością złożoną z pracowników i studentów Instytutu a także innych uczelni i szkół średnich Wrocławia, Legnicy, Jeleniej Góry, Wałbrzycha, Opola, Nysy i Katowic. Wieczory autorskie organizowano również poza murami uczelni, w bibliotekach i innych instytucjach kultury, jak np. Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu. Kilkanaście spotkań autorskich odbyło się w ramach Wrocławskich Targów Dobrych Książek.

O swego rodzaju przełomie, jeśli chodzi o promocję twórczości poetyckiej w Polsce, można zapewne mówić w przypadku dokonania Therese Chromik, która od wielu już lat jest poetką znaną polskiemu czytelnikowi. Dotychczas ukazały się u nas cztery zbiory jej tekstów poetyckich: *Piękna zasada* (redakcja i posłowie: Arletta Szmorhun, Wrocław 2007), *Niebo nade mną* (redakcja i posłowie: Edward Białek i Justyna Radłowska, Wrocław 2008), *Chcę wierzyć, że jest lato* (redakcja: Edward Białek i Magdalena Anna Duda, Wrocław 2016) oraz *Niebieski jest mój kapelusz* (redakcja i posłowie Justyna Radłowska, Wrocław 2021). Ostatni tom, w przekładzie Justyny Radłowskiej i Edwarda Białka, przynosi tłumaczenia większości wierszy, które ukazały się w najnowszym zbiorze utworów lirycznych niemieckiej poetki zatytułowanym *Blau ist mein Hut* (Berlin 2019). Znaczną część tłumaczeń zamieszczonych w trzech pierwszych książkach sporządzili adepci sztuki przekładu artystycznego – uczestnicy proseminariów tłumaczeniowych i słuchacze Studiów Podyplomowych Kształcenia Tłumaczy Języka Niemieckiego w Instytucie Filologii Germańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Dla wielu z nich był to pierwszy kontakt z warsztatem tłumacza, część z nich, mimo że od ukończenia studiów minęło już kilkanaście lat, dalej współpracuje z Instytutem i regularnie uczestniczy w projektach tłumaczeniowych.

¹ O współpracy z Instytutem Filologii Germańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego pisze m.in. Katarzyna Nowakowska z Centrum Kształcenia Nauczycieli Języków Obcych i Edukacji Europejskiej Uniwersytetu Warszawskiego; zob. jej artykuł *Literackie czytanie historii na przykładzie twórczości Moniki Taubitz*, [w:] Katarzyna Nowakowska (red.) *Nie tylko arcydzieła. Literatura w nauczaniu języków obcych*, Wrocław 2021, s. 151–163.

² Zob. Maria Woś, *Pomnieć. Przypomnieć. Zapomnieć. Felietony radiowe*, Wrocław 2010 (seria felietonów wygłoszonych w Polskim Radiu Wrocław, w tym trzy o prozie i poezji Moniki Taubitz).

Przedmiotem niniejszych rozważań jest analiza najnowszych wierszy niemieckiej poetki, które zostały pomieszczone w zbiorze *Niebieski kapelusze*. Artykuł przynosi omówienie wybranych utworów, zawiera propozycje ich interpretacji oraz ukazuje obecne w nich motywy i wątki. Nowe wiersze poetki nie zapowiadają odejścia od praktykowanej przez nią przez dziesięciolecia linii liryki refleksyjnej, w której jest zarezerwowane miejsce na powrót do śląskiej krainy dzieciństwa. Spróbujmy więc przybliżyć najważniejsze tematy i konstanty stylistyczne jej twórczości.

Therese Chromik urodziła się 16 października w 1943 roku w Legnicy; burzliwe wydarzenia wynikające z militarnej klęski Niemiec hitlerowskich i wprowadzania nowego „porządku” w Europie sprawiły, iż w dolnośląskim mieście spędziła zaledwie dwa lata. Kilka miesięcy przed zakończeniem wojny znalazła się z rodzicami w północnej części Niemiec. Po złożeniu egzaminu dojrzałości studiowała filozofię, germanistykę, geografę i sztuki plastyczne w Marburgu i Kilonii. Mieszka w Husum, gdzie do sierpnia 2007 roku pełniła funkcję dyrektora jednego z tamtejszych gimnazjów. Jako poetka zadebiutowała w 1983 roku, od tego czasu regularnie publikuje kolejne książki. Obok tekstów lirycznych w dorobku niemieckiej pisarki pojawiają się liczne miniatury prozatorskie, opowiadania i eseje. Uznanie zyskała też jako autorka biografii słynnych postaci ruchu feministycznego Fanny zu Reventlow i Idy Dehmel. Działalności pisarskiej towarzyszą rozliczne zainteresowania artystyczne, ukierunkowane głównie na muzykę i sztuki plastyczne, przede wszystkim malarstwo, które sama z werwą uprawia. „Słowo nie jest więc jedynym środkiem wyrazu umożliwiającym artystyczną reakcję na otaczający świat, aczkolwiek w życiu autorki zajmuje zdecydowanie priorytetową rolę”³.

Therese Chromik jest członkiem Stowarzyszenia Literackiego Euterpe; w ramach działalności zespołowej organizuje odczyty członków Stowarzyszenia i jego gości, współredaguje czasopismo „Euterpe” oraz antologie tekstów literackich. Za swoją działalność literacką została wyróżniona licznymi nagrodami, m.in. w 1989 roku Nagrodą Stowarzyszenia GEDOK kraju związkowego Szlezwik-Holsztyn, w 1994 roku Stypendium do Nagrody im. Andreasa Gryphiusa, w 1998 roku Nagrodą Stowarzyszenia GEDOK regionu Rhein-Main-Taunus, w 2011 roku Nagrodą im. Edith Heine w dziedzinie liryki przyznawaną przez Fundację Kulturwerk Schlesien, w 2012 roku Nagrodą im. Nikolausa Lenau a w 2014 roku Nagrodą im. Andreasa Gryphiusa. Z okazji sześćdziesiątych piątych urodzin poetki ukazała się pod redakcją Bodo Heimanna księga jubileuszowa pod tytułem *Die Chance der Poesie* (Kiel 2009).

Mimo iż rodzinne strony opuściła jako dziecko, w swojej twórczości literackiej a także publicystycznej Therese Chromik odnosi się do nich z sympatią i nostalgią. Świadczą o tym obecne w jej wierszach liczne odwołania i nawiązania do różnych miejsc na Śląsku, nie tylko zresztą do takich, które zyskały status *lieux de mémoire*. Przez wiele lat regularnie przybywała do Polski, by realizować swoją misję porozumienia i pojednania. Jako pedagog zainicjowała i organizowała przez wiele lat wymianę uczniów między szkołami w Husum i Legnicy, natomiast jako gość

³ A. Szmorhun, *Postłowie*, [w:] Therese Chromik, *Piękna zasada. Wiersze*, Wrocław 2007, s. 87–88.

uczelnii i szkół wygłosiła szereg wykładów historycznoliterackich i prezentowała swoje wiersze na spotkaniach ze studentami germanistyki i licealistami organizowanych we Wrocławiu, Legnicy, Nysie i Opolu. Symbolicznego wymiaru nabiera fakt, iż swoją pracę doktorską postanowiła przygotować w Uniwersytecie Wrocławskim. Dysertację poświęconą teorii i praktyce kreatywnego pisania obroniła w 2011 roku; promotorem był wrocławski uczonek Profesor Norbert Honsza (1933–2020). Wybór zadania badawczego nie był tutaj dziełem przypadku – Therese Chromik przez wiele lat zajmowała się nauczaniem kreatywnego pisania, co zresztą nie pozostało bez wpływu na jej twórczość liryczną, w której łatwo widoczna jest swoista konsekwencja metodyczna.

Już w pierwszej polskiej publikacji książkowej Therese Chromik, w tomie wierszy *Piękna zasada*, możemy odnaleźć cechy charakterystyczne dla całej twórczości niemieckiej poetki, na które składają się opisy miejsc, zjawisk, doznań i przeżyć. W lirycznych enuncjacjach zamieszczonych w przywoływanym zbiorze dostrzec można fascynację językiem jako tworzywem literatury, próby poetyckiego przybliżania różnych zjawisk tworzących naszą codzienność, perspektywę patrzenia na świat zewnętrzny i wewnętrzny przez pryzmat przyrody i minionego czasu⁴. W wierszach niemieckiej poetki spotykamy teksty poświęcone filozofii słowa, problematyzujące miłość i różne odcienie samotności, a także takie, w których pojawiają się odniesienia do mitologii greckiej. Nie jest to jednak poezja emocjonalnie ekshibicjonistyczna, poetkę cechuje bowiem powściągliwość w demonstrowaniu uczuć, którą można zauważyć przede wszystkim w jej liryce miłosnej⁵. Do charakterystycznych cech warsztatu autorki wywodzącej się z grodu nad Kaczawą należy zaliczyć intymność, nastrojowość, subtelność, refleksyjność i prowokację. Z jej liryki łatwo można wyczytać radość tworzenia: pisanie to dla niej droga do skutecznego przezwyciężania samotności, pisanie to dialog z czasem minionym, ale i stawianie pytań o teraźniejszość i przyszłość. Poetka zaskakuje czytelnika nie tylko obszernym katalogiem tematów, wątków i motywów, lecz także różnorodnością formalną – obok krótkich, wręcz aforystycznych wypowiedzi, pojawiają się w jej twórczości kunsztowne, rymowane (w oryginale) sonety, nawiązujące do pisarstwa Friedricha Hölderlina i Rainera Marii Rilkego. Wiersze Therese Chromik urzekają bogactwem perspektywy: poetka nawiązuje intelektualny dyskurs z największymi dokonaniem kultury śródziemnomorskiej, przetwarza motywy i wątki mitologiczne, formułuje odniesienia do różnych okresów rozwojowych literatury niemieckojęzycznej, potwierdza swoją erudycję także w obrębie piśmiennictwa słowiańszczyzny. Zmienność nastrojów to kolejna cecha jej poezji. Uwážny czytelnik bez trudu dostrzeże pełne sprzeczności ja liryczne obecne niemal w każdym utworze. Przeciwności zawarte w wierszach tworzą swoiste bieguny napięć: rozważa i uczucie, świat realny i wymagowany, trwanie i przemijanie, piękno i zniszczenie, przeszłość i teraźniejszość, rzeczywistość i fikcja poetycka, jawa i sen. Język poetycki, choć na pierwszy rzut oka zwięzły i lakoniczny, służy niemieckiej poetce do wyrażania najgłębszych emocji i myśli. Therese Chromik

⁴ Por. ibidem, s. 88.

⁵ Por. ibidem.

łączy konkrety z abstrakcją, wykorzystuje powtórzenia, by na końcu zaszerwować odbiorcy spiętą zgrabną klamrą istotę lirycznego przekazu. To znak rozpoznawczy tej twórczości i artystyczna wizytówka autorki. Siłą tej poezji jest wyobraźnia artystki, która pozwala jej być wszędzie i doświadczać wielu rzeczy. Wiersze są swoistym spotkaniem z sobą samą, rodzajem lirycznej rozmowy, zadumy i refleksji nad tym, co było i co jeszcze może się wydarzyć.

W swoich nowych wierszach opublikowanych w tomie *Niebieski jest mój kapelusz* poetka zabiera czytelnika w liryczną podróż w czasie i przestrzeni do jakże intymnego świata wspomnień, marzeń i przeżyć. Zarysowany już na samym początku tomu motyw podróży, także tej wewnętrznej, w głąb siebie, pokazuje, że ja liryczne ucieka w świat marzeń i wspomnień tworząc jednocześnie rzeczywistość na pograniczu jawy i snu. Przeżywanie podróży buduje poczucie wolności, ale staje się również źródłem inspiracji twórczej. Tom otwiera tytułowy wiersz *Niebieski jest mój kapelusz*, w którym sformułowane jest swoiste credo artystyczne niemieckiej pisarki: umiłowanie przyrody, swobodny rozwój jednostki, nieskrępowany konwenansami bieg przez życie, harmonijne łączenie doznań poetyckich i realnych przeżyć – oto elementy (nie)napisanego manifestu estetycznego Therese Chromik. Żądny wolności w swoim obcowaniu z naturą podmiot liryczny wyznaje, że sypia przy otwartym oknie w niebieskim letnim kapeluszu i różowych sandałach, a we śnie przemierza Drogę Mleczną w towarzystwie wierszy i meteorytów. Ja liryczne wierszy legnickiej poetki wykazuje niezwykłą dynamikę: w wierszu zatytułowanym *Już niedługo* czeka na swojego towarzysza przy filiżance herbaty podziwiając nadmorski krajobraz północnych Niemiec; zaraz potem autorka przenosi czytelnika do Skandynawii – podmiot liryczny – przy akompaniamencie śpiewu ptaków – spędza poranek w Smalandii, a wieczorem obserwuje księżyc stojąc na nadmorskiej płyciźnie. Ze szwedzkiej prowincji przenosi się nad Odrę, w krainę swojego dzieciństwa, by za chwilę pojawić się w Kilonii, mieście, do którego za każdym razem powraca, w którym mieszka i czuje się wolna „gdzie wiatr przemienia mnie / w mewę ponad morzem” (*Kilonia I*, przeł. E. Białek)⁶. Jakże często Therese Chromik zabiera swoich czytelników właśnie w swoje nowe rodzinne strony położone na północy Niemiec, pokazuje miejsca, które kojarzą jej się z domem, bliskością i poczuciem bezpieczeństwa. Opisywane w wielu wierszach elementy krajobrazu, takie jak morze, plaża czy grobla stają się synonimem bliskiej autorce ojczyzny. Ważny motyw, jaki pojawia się w kilku utworach z tego zbioru dotyczy domu, przynależności do wspólnoty i zakorzenienia. Autorka definiuje go w wierszu *Umiejscowienie* przywołując obraz swojej utraconej małej ojczyzny, która żyje w jej wspomnieniach i uczuciach, a tęsknotę za nią niwelują marzenia, bowiem „w krainie marzeń jest na pewno / twoją ojczyzną którą pozostanie” (przeł. E. Białek, s. 19). W niektórych tekstach odnajdujemy również krótkie opisy chwil związanych z nadchodzącą wiosną, budzącą się do życia przyrodą i pierwszymi długimi wyczekiwanymi spacerami. W tomie *Niebieski jest mój*

⁶ T. Chromik, *Niebieski jest mój kapelusz. Wiersze*. Redakcja i posłowie Justyna Radłowska, Wrocław 2021, s. 6. Pozostałe cytaty z tej książki będą dokumentowane poprzez podanie numeru strony po nazwisku tłumacza.

kapelusz nie brak wierszy poświęconych pisarzom i artystom plastykom; tworzą one swoistą galerię portretów twórców kultury, którzy mogli odegrać istotną rolę w kształtowaniu się osobowości artystycznej urodzonej w Legnicy poetki. W wierszu *Helgoland* uwiecznia postać Augusta Heinricha Hoffmanna von Fallersleben (1798–1874), poety i uczonego związanego z bliską jej wrocławską Alma Mater: liryczne reminiscencje z pobytu na słynnej wyspie leżącej na Morzu Północnym stanowią swego rodzaju wyznanie miłości poetki ze śląskim rodowodem wobec swojej drugiej północnoniemieckiej małej ojczyzny. To właśnie na Helgoland Fallersleben, profesor pruskiego Uniwersytetu we Wrocławiu, stworzył *Pieśń Niemców* (*Das Lied der Deutschen albo Deutschlandlied*), która od niemal stu lat jest hymnem państwowym Niemiec. Podmiot liryczny uznaje to miejsce za magiczne, za samotnię, która przywraca siły twórcze: „Byłam gdzie odnalazłam siebie / i gdzie nikt mnie nie szukał / na Wyspie Poetów” (przeł. E. Białek, s. 5). Therese Chromik przywołuje ponadto Hansa Christiana Andersena, twórcę nieśmiertelnej postaci dziewczynki z zapalnikami, oraz pisarkę Evę Z.[eller], zaangażowaną społecznie intelektualistkę, której program artystyczny zbliża się do popularnych w drugiej połowie dwudziestego wieku nurtów feministycznych. Urodzona w 1923 roku autorka książek dla młodzieży i dorosłych jest jednym z wielu przykładów literatów poruszających się na obrzeżach oficjalnego ruchu literackiego, konsekwentnie forsujących swoją wizję literatury jako instrumentu kształtowania świadomości jej odbiorców. Tego rodzaju konsekwencję można przypisać również Therese Chromik, stąd zainteresowanie legnickiej poetki dorobkiem i postacią nestorki literatury niemieckiej, której książki „wyłamują się z szeregu / i łakną obecności / i wciąż nowego życia” (*Poetka w swoim domu*, przeł. J. Radłowska, s. 9). Eva Zeller jest m.in. laureatką Nagrody im. Idy Dehmel; patronka tego cenionego w Niemczech wyróżnienia, sportretowana w 2015 roku przez autorkę tomu *Niebieski jest mój kapelusz*, należała do najważniejszych mecenasów sztuki w Niemczech w pierwszych dziesięcioleciach dwudziestego wieku.

Istotną rolę w twórczości niemieckiej poetki odgrywa symbolika przekazu. Therese Chromik udowadnia, że wszystko może stać się przedmiotem poetyckiego obrazowania. W swoich wierszach porównuje morze do ludzkiego życia podkreślając jednocześnie ich wspólne cechy, a wśród nich zmienność, nieprzewidywalność oraz piękno i stałe zagrożenie. Autorka zatrzymuje uwagę odbiorcy na drobnych, zwykłych rzeczach i pokazuje ukryte w nich piękno. Jedną z nich jest dzban, którego nikt wcześniej nie dostrzegął, ale gdy rozbił się na kawałki okazało się, że był piękny i cenny niczym dzieło sztuki. Często przywoływanym elementem świata przyrody jest mak, który pojawia się w wielu wierszach stając się jednocześnie źródłem przeciwieństw: symbolem ambiwalentności i olśniewania, i choć jego pochodzenie sprawia, że może być trujący, posiada też moc uzdrawiania; w lirykach Chromik jest przede wszystkim symbolem miłości – łączy trwanie i przemijanie oraz przemianę smutku i bólu w poezję. Ważne miejsce w tomie zajmują utwory, w których niemiecka poetka powraca do swoich ulubionych motywów z mitologii. W poetyckich obrazach ożywają postaci antycznych bogów Adonisa, Afrodyty i Hermesa, owego wysłannika Bogów i ludzi, niezwiązanego z żadnym miejscem i będącego ciągle w drodze pierwowzoru pokolenia współczesnych nomadów, którzy wciąż za czymś

gonią: „szczęśliwy znalazca / niewidocznych rzeczy / płodzi wytwory ze słów / mistrz wykładni” (*Niezglębionym jest Hermes*, przeł. E. Białek, s. 13). Wszystko dzieje się między snem a jawą i powoduje, że poetka ciągle szuka swojego miejsca: „sprawdzam grunt / pod stopami / zielone nie jest zielone / litery wypadają / jak mam przeliterować siebie” (*Zraniona*, przeł. E. Białek, s. 15) – zastanawia się autorka, gdy wokół słychać bezcelowe odliczanie, a symbolem upływającego czasu staje się przesypany się w klepsydrze piasek. Motyw poszukiwania widoczny jest również w wierszu *Błędne drogi*. Therese Chromik podkreśla, że każdy człowiek błądzi szukając nowych możliwości i proponuje czytelnikowi, by spróbował zajrzeć najpierw w głąb swojego wnętrza. Niejednokrotnie pada pytanie o miejsce poety, o społeczny odbiór jego dzieła i jego osoby. Podczas wieczoru autorskiego okazuje się, że „wiersz jest samotny / na tym świecie / chce by go szukano / i stawiano w życiu” (*Po wieczorze autorskim*, przeł. E. Białek, s. 16) i choć pisanie wydaje się być samotnym biznesem, to źródłem nieśmiertelności artysty jest jego twórczość, bowiem wiersz „on ma dłuższy oddech / niż śmierć / jego sen / żyje zawsze” (*Śmierć i śnić*, przeł. E. Białek, s. 18). Słowo, materia poezji, ukazane jest w najrozmaitszych konstatacjach: raz jest wyrazem duszy jednostki, raz enklawą wolności, zaś innym jeszcze razem nośnikiem fałszu. Niewypowiedziane i ukryte słowa budzą w autorce niemoc „zanurzone w milczeniu / zduszone słowo // odbiera mi siłę / sprawia że jestem niema” (*Bezsilna*, przeł. J. Radłowska, s. 19) – tylko szczerza rozmowa pozwala uwolnić emocje i znaleźć upragniony konsensus. Poetka zwraca jednak uwagę, że milczenie jest również wypadkową pewnych sytuacji, zwłaszcza wtedy, gdy nie potrafimy znaleźć właściwych słów albo gdy jest ich zbyt dużo i nie pozwalają odkryć tego, co właściwe i prawdziwe lub dostrzec tego, czego nie ma. Język, jakiego używamy i sposób, w jaki się porozumiewamy przypomina raczej wypytywanie, a rozmowę dwojga ludzi można zamknąć w kilku prostych słowach, które stanowią kwintesencję dialogu:

właściwie nie
ależ owszem
właściwie jeszcze
że tak powiem
przecież jeszcze
właściwie
jeśli tak wolisz
tak owszem
powiadam
może
przecież jeszcze (*Wypytywanie*, przeł. E. Białek, s. 18)

W omawianym zbiorze natrafiamy na wiersze, które są próbą określenia i odnalezienia siebie i swojego wewnętrznego ja: „tym chciałabym czasem być / bez wątpienia / ja / tym chciałabym czasem nie być / nie wyłącznie” lub swoistą próbą manipulacji polegającej na przydzielaniu innym ich Ja, które może okazać się przestępstwem

w sytuacji „kiedy / wyklucza to jakieś inne Ja / które chciałoby być” (*Ja liryczne*, przeł. E. Białek, s. 20). Autorka stwierdza, że w świecie pozbawionym wzruszeń, emocji, ciepła i oddechu drugiej osoby nie ma już miejsca na nic dobrego i pozytywnego „wtedy niczego nie tuszuję / wtedy zamierzam” (*Wytatuowany wiersz*, przeł. E. Białek, s. 21). W takiej sytuacji wszystko, co nas otacza to jedynie „nędzne skrawki słów / przyjemność chaosu / bezsensowny bełkot” (*Nowa Klasyka*, przeł. E. Białek, s. 21), a najważniejszym celem staje się wówczas odnalezienie sensu własnej egzystencji. I tutaj znowu pojawia się wątpliwość, bo czy żyjąc zgodnie z filozofią oświecenia będziemy spokojniejsi i szczęśliwsi? Therese Chromik nie udziela odpowiedzi na to pytanie, próbuje jednak zdefiniować kondycję współczesnego człowieka szkicując jego portret: „Z zaciekawieniem i odwagą / na wzburzonym morzu / z wewnętrznym kompasem po drodze pelengować kierunek” (*Człowiek*, przeł. J. Radłowska, s. 22) – wydawałoby się samowystarczalny, ale dopiero kontakt z nowym, obcym i nieznanym pozwala mu odkryć samego siebie. W wierszu *Do odstrzału* poetka nawiązuje do licznych dyskusji prowadzonych w swoim czasie w niemieckiej przestrzeni publicznej a dotyczących miejsca i roli kobiety we współczesnym świecie; pretekstem do poruszenia tej problematyki była szeroko komentowana w całym kraju wypowiedź Evy Kühne-Hörmann, minister sprawiedliwości Hesji, prezentująca aktualny stan walki z przemocą w małżeństwie i rodzinie. Chromik nie stroni również od problematyzowania wyobcowania artysty i związanej z tym kwestii poszukiwania swojego miejsca na Ziemi. W wierszu *Nielegalnie* tak opisuje świat odczuć poetki daremnie szukającej uzasadnienia dla swojej obecności na planecie ludzi:

jesteśmy tutaj nielegalnie
niezmiennie niespokojni
w poszukiwaniu ojczyzny
pozostajemy nielegalnie
na tej ziemi i pewnego dnia
stracimy grunt pod stopami (przeł. J. Radłowska, s. 23)

Jedynym remedium na uśmierzenie bólu zdaje się być oddawanie się wspomnieniom, sztuce i marzeniom. Źródłem wiary i nadziei stają się dla podmiotu lirycznego obrazy Moneta – „ogród malarza daje mi wiarę / w to że nic nie wiednie nie przemija / że piękno zwycięży doczesność // obrazy malarza dają mi wiarę / w to że nie ma śmierci nie ma wojny” (*Giverny u Moneta*, przeł. E. Białek, s. 10). Niestalość, ulotność i przemijalność to kolejne motywy widoczne w wierszach niemieckiej autorki. Poetka stara się zmierzyć z upływającym czasem, a nawet go przechrzyć – gdy pewne czynności zaczynają sprawiać kłopot mówi: „biorę większą igłę / otwieram okno / wysyłam pocałunki na stojąco / delektuję się tym jednym łykiem” (*Co się zmieniło*, przeł. J. Radłowska, s. 26) – ten pomysł na nową codzienność sprawia, że w oczach ukochanego mężczyzny wciąż jest młodą, atrakcyjną kobietą. Jednak po chwili pojawia się wątpliwość i ja liryczne zastanawia się, czy nie „lepiej jeszcze raz zatopić się / zanurzyć się w skórę snu / w inkubator marzeń” (*Nowy dzień*, przeł. E. Białek, s. 26). To, co istotne, dostrzegamy bowiem dopiero wtedy, gdy „słońce

polarne / posyła / promień jasny jak dzień / w horyzont chmur // z brzegu Charona” (*Zaświaty*, przeł. J. Radłowska, s. 27). W najnowszym tomie nie brak utworów związanych ze wspomnieniami z dzieciństwa, czy traktujących o trudnych i palących kwestiach, takich jak wojna, przemoc, umieranie i żałoba. Motyw przemijania wiąże się z tematem śmierci, a zbliżająca się rocznica odejścia bliskiej osoby sprawia, że nawet gałęzie wierzby płaczącej zdają się bardziej pochyłać ku ziemi: „zmęczyły się / pochylają się ciężko / dotykają swojego cienia / w głębinie” (*Rocznica śmierci*, przeł. J. Radłowska, s. 28). Therese Chromik podkreśla, że pogodzenie się ze stratą nigdy nie jest łatwe, ale nie można bez końca rozpaczać i zawsze wszystkiego żałować. Jeden ze swoich nowych wierszy poetka poświęca rodzinnej miejscowości matki, nadbałtyckiej wsi Sarbinowo, którą po wojnie wielokrotnie odwiedzały. Po śmierci matki polskie obecnie Sarbinowo nie jest już jednak tym samym miejscem – na pustej plaży fale uderzają o samotną łódź, gotową do drogi w „błękit wspomnienia”. Brak drugiej osoby, ogromną tęsknotę i pustkę uświadamiamy sobie najsilniej wtedy, gdy wybieramy znajomy numer telefonu, ale nikt nie podnosi słuchawki, a po drugiej stronie panuje tylko głucha cisza, bo „jej przecież / już tutaj nie ma / i / nie ma już tam” (*Kto dzwoni*, przeł. J. Radłowska, s. 31). Usuwanie wspomnień, choćby tylko tych przechowywanych w pamięci komputera, napotyka na duży opór mimo upływu czasu:

twoje myśli uczucia słowa
które wypowiedziałeś
na mojej karcie pamięci
odnajduję je
czy chce Pani przywrócić dokument
tak mówię
bez ustanku (*Nieodwołalnie*, przeł. J. Radłowska, s. 32)

Uczucie smutku potęgują reminiscencje z okresu dzieciństwa, które powracają we śnie niczym bumerang – ucieczka ze Śląska, krzyki na peronie, zgubione dzieci, żołnierze z karabinami, strach, ból i krzyk, za każdym razem to ten sam powracający koszmar minionej rzeczywistości. Jedynym remedium jest pielęgnowanie własnej wrażliwości, tak aby „nie tracić niczego / z oczu / światła / ani ciemności / migocące światło / zatacza w nas / łuk wrażliwości / od Ja do Ja” (*Tęczówka*, przeł. E. Białek, s. 34). Źródłem harmonii może być również miłość, ale – jak zauważa poetka w wierszu *Pocieszająca wskazówka* – by być szczęśliwym nie wystarczy kochać, trzeba mieć kogoś, kto naszą miłość potrafi odwzajemnić:

Musimy kochać
inaczej popadniemy w chorobę
mawiał Freud

Nie mówił
że musimy
być kochani (przeł. J. Radłowska, s. 34)

I chociaż rozstania nigdy nie są łatwe, a „oddalenie boli / powiedziałam / nie kończy się” (*Pierwsza miłość*, przeł. J. Radłowska, s. 35), to wolność i miłość stają się dwiema jednakowo ważnymi ziołami leczniczymi w lirycznym ogrodzie poetki „a posmakować je musisz oba nie jednego / blisko bowiem być musi każde z nich drugiego” (*Wolność i miłość*, przeł. J. Radłowska, s. 36). Miłość, symbolizowana w wierszach Therese Chromik – o czym była tu już mowa – m.in. przez czerwony mak, jawi się w jej lirycznych obrazach jako uczucie niejednorodne i niepoddające się łatwym uogólnieniom; ma różne odcienie, jej geneza i przebieg pozostają mistereum, którego istoty nie da się przejrzeć. Miłość jest bowiem

dwubiegunowo wybuchowa
i niezwykle twórcza
zmienia swe oblicze
i nie uznaje norm
wymyka się protokołom
delikatna gniewna
bezinteresownie łagodna
wymagająco dzika
głośna i cicha
skromna bez umiaru
romantyczna trzeźwa
wieczna skończona
martwa żywa
czasem
trwała przelotna (*Jaka jest*, przeł. E. Białek, s. 37)

Siła miłości i wspomnień nie zawsze musi oznaczać szczęśliwe zakończenie. Traumatyczne przeżycia związane z rozstaniem przywołuje podmiot liryczny w wierszu *Wyznanie ust*:

Było jak wtedy
staliśmy w przejściu
na kamieniu pamięci
[...]
tutaj powiedziałeś czy pamiętasz jeszcze
pięćdziesiąt lat temu
nie zapomniałam tego
było jak wtedy
przeszliśmy przez bramę
każdy w innym kierunku (przeł. J. Radłowska, s. 38)

Wiersze z tomu *Niebieski jest mój kapelusz*, podobnie jak utwory z poprzednich trzech zbiorów dostępnych w języku polskim, mają charakter minimalistyczny i są przykładem liryki refleksyjnej, która zrodziła się z przemyśleń, zadumy i kontemplacji. To poezja bardzo osobista, głęboko zanurzona w życiu i w rzeczywistości,

nastrojowa i przepełniona nostalgią. Therese Chromik szuka odpowiedzi na fundamentalne pytania: skąd pochodzę, kim jestem, dokąd zmierzam, co jest dobre, a co złe. W tej poezji nie ma zbędnych metafor, epitetów, porównań czy przenośni, które zmuszają czytelnika do odszyfrowywania enigmatycznych i ukrytych głęboko znaczeń, owego drugiego dna. Rzeczową liryczną narrację poszczególnych wierszy wieńczy często wyrazista i mocna puenta. Liryka niemieckiej autorki łączy wdzięk, poetycką precyzję i zmysłowość, a jej immanentnymi składnikami są milczenie i niedopowiedzenie. Poezja ta, choć oszczędna, jest jednak bardzo wymowna, to poezja, o której Erich Trunz powiedział kiedyś, „[...] że mimo całej swej zwięzłości jest wielka”⁷. Wiersze niemieckiej autorki to subtelnie ukształtowane miniatury, których filozoficzna zawartość nie podlega upływowi czasu, a o ich językowej wyjątkowości świadczy fakt, że można je wciąż odczytywać na nowo. W wierszach poetki odnajdujemy pytania, jakie stawia sobie każdy z nas, tutaj są one schowane „między wersami”, czasami wybrzmiewają w końcowej strofie wiersza, ale odpowiedzi na nurtujące nas kwestie musimy poszukać sami. Poetka nie udziela wskazówek, lecz zaprasza czytelnika do podjęcia dialogu i wspólnego szukania rozwiązań; specyficzna forma jej lirycznych wypowiedzi wyrażająca się w daleko idącej ekonomii środków leksykalnych pozwala uważnemu odbiorcy na refleksję nad każdym słowem, na ustalenie kontekstu zgodnego z jego horyzontem doświadczeń i oczekiwań, a następnie dokonanie własnej interpretacji. W niektórych lirykach można dostrzec nieufność i zwątpienie w moc sprawczą słowa, by po chwili natrafić na strofy, w których pobrzmiewa przekonanie o sile języka jako narzędzia pozwalającego kreować rzeczywistość. Swoją wierność literackiej tradycji sceptycyzmu językowego wyznaje m.in. w wierszu *Zwykłe słowo*, który zachęcić ma czytelnika do traktowania słowa jako narzędzia potencjalnej manipulacji, jako instrumentu używanego do przekazywania zniekształconych obrazów rzeczywistości. Praca ze słowem ma być w takim ujęciu aktem twórczej nieufności wobec języka:

Ciągle wstawiam
cudzysłów
nie ufam słowu
czy przenosi sens
doraźnie wstawiam
znaki dla tymczasowości
tak zwanych rzeczy
mają w sobie inny byt
który muszę dopiero zgłębić (przeł. E. Białek, s. 15)

Nowa poezja Therese Chromik to zapis kontaktów, traumatycznych przeżyć i zderzeń z różnymi odsłonami świata zewnętrznego, to nader intymny dialog wybitnej intelektualistki z „nowym” człowiekiem i „nową” rzeczywistością dwudziestego

⁷ Cyt. za: B. Heimann, *Poesie, die „bei aller Knappheit Größe hat“*. Die Dichterin Therese Chromik, [w:] *Literarisches Liegnitz*, hrsg. von Edward Białek, Hubert Unverricht, Wrocław 2008, s. 266.

pierwszego wieku. Pisarka zaprasza czytelnika do swojego lirycznie zakodowanego wnętrza – hermetycznego a zarazem otwartego, i odsłania przed nim najważniejsze, według niej, prawdy o świecie i o umiejscowieniu w nim jednostki, prawdy, które są esencją jej twórczości. Jej model komunikowania się z czytelnikiem jest przemyślany i skuteczny, każdemu słowu poetka przypisuje i nadaje określone znaczenie poprzez użycie go w takim kontekście, który sprawia, że nabiera ono sensów odbiegających od swojego „słownikowego” zastosowania. Jej wiersze, w większości przypadków krótkie i lapidarne, są esencją estetyki wynikającej z preferowanej przez śląską poetkę wspomnianej już tutaj ekonomii środków artystycznych, która narzuca konkretny model redagowania lirycznego przekazu. Chromik chce prowadzić z czytelnikiem dialog, w którym do głosu dochodzą najbardziej skrywane emocje, zachęca go do wyboru takiego modelu odbioru, w którym aktywizowane są wszystkie zmysły i który prowokuje do podjęcia intelektualnej gry z rozlicznymi wcieleniami podmiotu lirycznego. Liryczne obrazy zamknięte w ramach skonstruowanych z kilku, ewentualnie z kilkunastu słów, nabierają tu znaczeń, jakie zwykle generowane są w obszernych rozprawach dotyczących na przykład różnych form uprawiania kultury pamięci – jakby na marginesie swoich zainteresowań podmiot jej wierszy powraca do odległej przeszłości, do czasów dzieciństwa, sygnalizuje intymny związek autorki z poznaną dopiero w dojrzałym wieku ziemią śląską, przywoływaną w nazwach miejscowych (Legnica, Wrocław, Śląża etc.). Nie jest to wszakże liryka rozliczeniowa czy nostalgiczna, prezentująca martyrologię wypędzonych ze Śląska Niemców i ich tęsknotę za utraconą małą ojczyzną, temat ten stanowi zresztą jedynie ułamek poetyckich peregrynacji Therese Chromik. Jej „śląskie” wiersze, podobnie jak pozostała część jej dorobku poetyckiego, mają charakter ponadczasowy, co sprawia, że każdy czytelnik, nie tylko ich potencjalnie idealny adresat czyli starszy odbiorca ze śląskim rodowodem, może odnaleźć w nich część siebie i swoich własnych przeżyć. Poezja Therese Chromik jest intymną opowieścią o emocjach i przeżyciach, o przemijaniu, starzeniu się i umieraniu, to liryczny zapis dziejów, w którym terażniejszość kreuje swoje oblicze odwołując się do przeszłości, zaś czas miniony jest wprawdzie przedmiotem wspomnień, lecz nie determinuje współczesności.

Bibliografia

- Białek Edward i Radłowska Justyna, *Posłowie*, [w:] Therese Chromik, *Niebo nade mną. Wiersze*, Wrocław 2008, s. 77–80.
- Białek Edward i Radłowska Justyna, *Uwagi o poezji Therese Chromik*, [w:] *Litteraria Lignicensia. Rozprawy i szkice o kulturze literackiej dawnej Legnicy*, red. Edward Białek i Piotr Niemiec, Wrocław 2012, s. 129–137.
- Braun Helmut, *Nachwort*, [w:] Therese Chromik, *Mit meinen Armen teile ich das Meer. Ausgewählte Gedichte*, Weilerswist 2013, s. 328–332.
- Chromik Therese, *Niebieski jest mój kapelusz. Wiersze*. Redakcja i posłowie Justyna Radłowska, Wrocław 2021.
- Chromik Therese, *Blau ist mein Hut. Gedichte*, Berlin 2019.

- Chromik Therese, *Mit meinen Armen teile ich das Meer. Ausgewählte Gedichte*, Weilerswist 2013.
- Chromik Therese, *Ida Dehmel. Ein Leben für die Kunst*, Husum 2015.
- Chromik Therese, *Piękna zasada. Wiersze*. Redakcja i posłowie Arletta Szmorhun, Wrocław 2007.
- Chromik Therese, *Niebo nade mną. Wiersze*. Redakcja i posłowie Edward Białek i Justyna Radłowska, Wrocław 2008.
- Chromik Therese, *Chcę wierzyć, że jest lato. Wiersze*. Redakcja Edward Białek i Magdalena Anna Duda, Wrocław 2016.
- Heimann Bodo, *Poesie, die „bei aller Knappheit Größe hat“*. *Die Dichterin Therese Chromik*, [w:] *Literarisches Liegnitz*, hrsg. von Edward Białek, Hubert Unverricht, Wrocław 2008, 266–276.
- Nowakowska Katarzyna, *Literackie czytanie historii na przykładzie twórczości Moniki Taubitz*, [w:] Katarzyna Nowakowska (red.), *Nie tylko arcydzieła. Literatura w nuczaniu języków obcych*, Wrocław 2021, s. 151–163.
- Literarisches Liegnitz*, hrsg. von Edward Białek, Hubert Unverricht, Wrocław 2008.
- Litteraria Lignicensia. Rozprawy i szkice o kulturze literackiej dawnej Legnicy*, red. Edward Białek i Piotr Niemiec, Wrocław 2012.
- Szmorhun Arletta, *Posłowie*, [w:] Therese Chromik, *Piękna zasada. Wiersze*, Wrocław 2007, s. 87–90.
- Woś Maria, *Pomnieć. Przypomnieć. Zapomnieć. Felietony radiowe*, Wrocław 2010.

Słowa kluczowe

Therese Chromik, liryka, *Niebieski kapelusz*, miłość, przemijanie, śmierć

Abstract

The Poetry of Therese Chromik in the research and publishing activity of Wrocław University German Studies Faculty

The author of this article analyses the latest poems by a German poet; Therese Chromik, published in the volume *Blau ist mein Hut* (Berlin 2019). Their selected translations are presented in the collection: *Niebieski kapelusz* (Wrocław 2021). This article presents an overview of selected works, offers a proposal for their interpretation and shows motifs and themes, present therein. Research on the latest lyrical output by Therese Chromik allows for defining the most important features and directions of her work.

Keywords

Therese Chromik, poetry, *Niebieski kapelusz* [*Blue Hat*], love, evanescence, death